Nr. 16. Lwów, dnia 20. października 1888. Rok XXI Tom XLII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą: PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy si połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Sprawozdanie

Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posłów Struszkiewicza i Langiego w sprawie podniesienia gospodarstwa nabiałowego.

Wysoki Sejmie!

Podniesienie przemysłu mleczarskiego w Galicyi jest sprawą ekonomiczną takiej wagi, że Komisya gosp. krajowego nie może ograniczyć się na samem poparciu myśli wnioskodawców, ale postanowiła podać wskazówki, które bliżej określają jej zapatrywanie na sprawę — a przeto mogą ułatwić Wydziałowi krajowemu wykonanie poleceń Wys. Sejmu.

Zbudowanie licznych kolei żelaznych zmieniło stanowczo stosunki handlowe całego świata i przyniosło niezaprzeczoną korzyść konsumentom. Tam jednak, gdzie producenci nie zdążyli zastosować się do nowych warunków, gdzie nie przygotowali wyrobów eksportowych, koleje dowożące mnóstwo obcych produktów, przyniosły im dotkliwą szkodę. My niestety znajdujemy się w tej chwili między poszkodowanymi, bo nie mieliśmy dość przezorności lub siły, aby równocześnie z budową nowych dróg handlowych wprowadzać reformę w gospodarstwie wiejskiem. Jeżeli jednak musimy walczyć z napływem obcego zboża, to nie potrzebujemy się obawiać importu produktów zwierzęcych. Należy też usilnie dążyć do podniesienia chowu zwierząt domowych i z tego działu wytworzyć jak największy towar eksportowy Każdy projekt, zmierzający do tego celu, powinien być przychylnie przyjęty przez Reprezentacyę kraju — a do takich zalicza właśnie Komisya gosp. krajowego wniosek o podniesienie przemysłu mlecznego. Myśl to nie nowa — i uznana już przez najrozumniejszych ziemian naszych, ale nie przejęła jeszcze ogółu rolników, a już wcale nie dotarła do chat wieśniaczych. Inne narody pojęły prędko potrzebę tej reformy, a mając więcej sił i energii, żywo przystąpiły do akcyi i przeprowadziły ją z najlepszym skutkiem.

W Danii, Holandii, Szwajcaryi, Niemczech, a nawet w Węgrzech, t. j. wszędzie, gdzie rząd usilnie się stara o podniesienie dobrobytu mieszkańców, wprowadzono stósowne zmiany w przemyśle i rolnictwie równocześnie z rozwojem dróg handlowych. Tam też bez wahania powiększano ilość bydła rogatego i przygotowano wszystko do uzyskania największego zeń dochodu.

W pierwszym rzędzie zajęto się produkcyą nabiału, uznając słusznie, że ta gałęź daje większe i pewniejsze zyski, niż wychów wołów roboczych i produkcya mięsa. Zrozumiano tam od razu, że mleczarstwo ma wielkie znaczenie w gospodarstwie społecznem, bo produkta jego w wyżywieniu ludności nie mniejszą mają wartość od zboża i niczem zastąpić się nie dadzą; pamiętano tam, że tylko mała część Europy eksportować może wyroby nabiałowe, podczas gdy cały świat ich potrzebuje; przekonano się wreszcie, że jedynie w tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego nie potrzeba obawiać się konkurencyi, bo konsumcya ciągle się wzmaga i dotychczas, mimo wysileń północnej Europy, nigdy zaspokojoną nie została.

Takim sposobem inni zabezpieczali swoje rolnictwo od upadku, który groził mu wskutek zmiany stosunków handlowych i dowozu zamorskiego zboża.

Ażeby jednak tę pożądaną reformę na szeroki rozmiar wprowadzić, nie wystarczyły w tamtych krajach najlepsze chęci rolników, pomimo ich zamożności i wysokiego wykształcenia. Trzeba było bowiem roznieść naukę racyonalnego mleczarstwa po dworach i chatach; trzeba było wytworzyć zastęp pomocników i sług, obeznanych z techniką tego przemysłu; nareszcie trzeba było czynić kosztowne doświadczenia i próby, a owoce ich podawać do wiadomości powszechnej.

Otóż rządy wspomnionych krajów zrozumiały, że one tylko mogą temu zadaniu sprostać i ująwszy sprawę w silne a życzliwe ręce dobrze spełniły swój obowiązek. Przede-

wszystkiem ustanowiły rządowych instruktorów mleczarstwa, obowiązanych bezpłatnie udzielać rad i wskazówek zgłaszającym się doń rolnikom. Zakładały praktyczne szkoły mleczarstwa, i stacye doświadczalne dla odbywania porównawczych prób z systemami i przyrządami, używanemi w gospodarstwach nabiałowych; wreszcie wspierały hojnie spółki i stowarzyszenia, zawiązywane w celu wspólnego produkowania i korzystniejszego spieniężania wyrobów nabiałowych. Nie dziw, że przy takiej działalności rządu mleczarstwo rozumnie i energicznie pchnięte na nowe tory, stanęło wkrótce na silnych podstawach i przynosi dzisiaj milionowe dochody. Tym sposobem mała Dania, sprzedająca dawniej za 3 miliony marek masła, wysełа go dzisiaj za 30 milionów marek w najdalsze części świata.

Kraj nasz ma wszystkie warunki, ażeby w handlu nabiałem wybitne zajął stanowisko. Żadna prowincya Monarchii nie mogłaby w tej gałęzi mierzyć się z naszą; żadna też nie potrzebuje tak pilno wytworzenia nowego źródła dochodu. Towarzystwa rolnicze od lat kilkunastu słowem i czynem przygotowują kraj do zamierzonej reformy; że ich praca nie była daremną, świadczą najwyższe nagrody, które zdobywali gospodarze galicyjscy za produkta mleczne na wszystkich wystawach nabiałowych w Austryi. Ogół ziemian jednak, przygnębiony ciągłemi klęskami a zubożony nadmiernymi ciężarami, nie ma dość siły i energii, aby sam wprowadzić zdołał tak ważne zmiany w gospodarstwie wiejskiem. Przekonaliśmy się, że gdy idzie o akcyę na szeroką skalę — o rozwój przemysłu, który ma przynieść kilkanaście milionów rocznego dochodu, nie starczą już prelekcye na zgromadzeniach rolniczych ani usiłowania jednostek, lecz potrzeba koniecznie żywych wzorów i fachowej rady, a przeto czynnej pomocy państwa i troskliwej opieki kraju.

Rząd we własnym interesie powinien zainicyować sprawę i wprowadzić w ruch; utrzymanie go i rozwijanie będzie rzeczą zarządu kraju i interesowanych gospodarzy. Komisyi gosp. kraj. znane są powody, które skłoniły rząd węgierski do gorącego zajęcia się mleczarstwem i sądzi, że te same powody skłonią Rząd austryacki do podnoszenia mleczarstwa galicyjskiego. Handel Austryi z dalekim Wschodem stanowi główną podporę jej finansów, a produkta nabiałowe zajmują w tym handlu poważne miejsce. Porty austryackie zwycięzką prowadzą walkę z portami niemieckimi w sprzedaży masła, ale w stosunku do ilości zdobytych już targów, za mało mają produktu. Dlatego też Tryest wysyła przeważnie masło i sery lombardzkie. Niepodobna więc przypuścić, aby Rząd austryacki nie pospieszył z czynną pomocą na wiadomość, że Galicya chce i może zasilić handel tryesteński produktem krajowym.

Komisya gospodarstwa krajowego stosując się do stanu finansów państwa radzi, ażeby Wydział krajowy ograniczył się na razie do najniezbędniejszych żądań Zdaniem komisyi, należałoby domagać się teraz, ażeby Rząd

a) ustanowił przynajmniej jednego inspektora (instruktora) mleczarstwa w Galicyi;

b) założył jednę przynajmniej stacyę doświadczalną w połączeniu z wzorową mleczarnią przy szkole rolniczej w Dublanach;

c) dopomógł krajowi odpowiednią subwencyą do założenia i utrzymywania praktycznej szkoły dla sług w gospodarstwach nabiałowych, oraz do zaprowadzenia specyalnych kursów mleczarstwa w niższych szkołach rolniczych.

Natomiast Wydział krajowy powinien użyć swego wpływu, ażeby nauczyciele wędrowni i prelegenci kółek rolniczych szerzyli między ludem naukę mleczarstwa i przedstawiali pożytek stowarzyszeń nabiałowych.

Popierając tym sposobem rozwój produkcyi, powinien równocześnie Wydział krajowy obmyśleć sposoby zorganizowania spółki handlowej, na razie przynajmniej w Krakowie i Lwowie, gdzie zgromadzanoby ze wszystkich okolic produkta nabiałowe do exportu przeznaczone, sortowano je umiejętnie i sprzedawano po najwyższych cenach. Komisya gosp. kraj. uznaje potrzebę założenia takich instytucyi handlowych w jak najkrótszym czasie, bo chociaż obecnie Galicya tylko za 2 miliony zł. rocznie wysyła masła i sera za granicę — jednak liczni producenci, rozstrzeleni po całym kraju, zbyt niskie osiągają ceny od przekupniów, którzy nietylko dowolnie oceniają produkt ale fałszują go bezkarnie i psują reputacye naszych wyrobów na targach zagranicznych. Wytworzenie rozumnej konkurencyi tym spekulantom, zorganizowanie jednej przynajmniej, centralnej spółki handlowej w kraju, byłoby w obecnej chwili wielce pożądanem, a dla rozwoju przemysłu mlecznego niezbędnem.

Pamiętać należy, że ułatwienie odbytu i podwyższenie ceny towaru — jest najdzielniejszym środkiem ulepszenia i pomnożenia produkcyi. Gdyby w tej sprawie potrzeba było pewnego zasiłku pieniężnego ze strony reprezentacyi kraju — uchwalenie takowego przyniosłoby rzetelny pożytek.

Przy tej sposobności komisya gosp. kraj. wyraża zdanie, że spółka handlowa powinna przedewszystkiem otoczyć opieką tych producentów, którzy nie mogą sami trafić do targów europejskich i dlatego pragnie, ażeby taka spółka pozostawała pod bezpośrednią kontrolą Towarzystw rolniczych.

Komisya gosp. kraj. nie wątpi, że przy pomocy obu Towarzystw rolniczych będzie mógł Wydział krajowy przygotować na przyszłoroczną sesyę sejmową stanowcze wnioski w sprawie podniesienia produkcyi i uregulowania handlu nabiałowego w Galicyi.

W tej myśli Komisya gospodarstwa krajowego przedstawia Wysokiej Izbie do przyjęcia następujące wnioski:

I.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z obu Towarzystwami rolniczemi przedłożył na następnej sesyi sejmowej wnioski, dotyczące popierania rozwoju przemysłu mlecznego i zorganizowania handlu produktami nabiałowemi.

II.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wyjednał u Wysokiego Rządu pomoc dla gospodarstwa nabiałowego w Galicyi.

Lwów dnia 1 października 1888.

Przewodniczący
Wodzicki w. r.

Sprawozdawca
Tadeusz Langie w. r.

O skuteczności i znaczeniu soli w karmie naszych zwierząt domowych.

Sól wywiera daleko sięgający, wieloraki wpływ na organizm zwierzęcy, który odpowiednio do warunków życia, wielkości dawek i t. d., rozmaicie się objawia. Przedewszystkiem jest sól pokarmem, mieści się ona bowiem jako istotna i niezbędna część składowa we wszystkich częściach ciała, w tkankach i płynach i niezależnie od zawartości soli w karmie, w krwi i sokach trawienia. Zarówno na chemicznej jak fizykalnej drodze oddziaływa sól na przemianę materji, biorąc udział nietylko przy zmianie ich, ale też i przy wyssaniu tychże z kiszek a z drugiej strony, przyspieszając, przy wydzielaniu moczu, uchodzenie przetrawionych i zużytych materyi. Dalej ożywia sól trawienie i służy tem samem za lekarstwo oraz i za przyprawę karmy. Pobudza i powiększa pragnienie, ułatwia wydzielanie soków trawienia i w ogóle cały proces trawienia. Sprawia, że zwierzę spożywa i przerabia większe ilości paszy, zapobiega przeszkodom trawienia i w ogóle ułatwia cały jego proces. Skoro sól wnikła w soki, czyści i ożywia wytwarzanie się krwi, tem samem oddziałuje na zdrowie zwierzęcia, stanowiąc zarazem środek leczniczy we wszelkich przypadłościach, pochodzących z powolnego trawienia i wadliwej przemiany krwi.

W większych racyach sól zadawana może wszakże wywierać szkodliwy wpływ i to do tego stopnia, że staje się poniekąd trucizną. Sprawia obfite wydzielanie uryny, rozwolnienie, zmniejsza apetyt i powoduje widoczne wychudnięcie połączone ze słabością i wątłością, a nawet zbyt zwiększone dawki soli sprawiają zatrucie, powodując szybką śmierć.

Żadne zwierze nie może się obyć bez soli, jako koniecznej do utrwalenia zdrowia, pomyślnego rozwoju ciała, a nawet do utrzymania życia. W naturalnych warunkach życia i żywienia się, pokrywa się brak soli zawartością tejże w paszy i w napoju. Zwykle rzadko to zachodzi, gdyż organizm przy słabym napływie soli, bardzo oszczędnie się z nią obchodzi, ograniczając swe potrzeby tak, żeby mu jej we krwi nie brakło. Pomimo tego zajść może u naszych zwierząt domowych brak soli, w miarę jak je od naturalnych warunków życia mniej lub więcej usuwamy. Brak ten soli wystarcza do pokonania zdrowia, zwłaszcza dzieje się to wtenczas, gdy do paszy lub napoju za mało jej się dodaje lub też potrzeba tejże zwiększyła się w skutek zmiany karmienia, względnie utrzymywania inwentarza, jaka mianowicie w nowszych czasach nastąpiła.

Sól w pokarmach i w napojach w nierównej znachodzi się mierze, są bowiem okolice, gdzie wszędzie, w ziemi, w paszy i w wodzie jest jej obfitość, inne znów są w nią ubogie. Do obfitujących w sól należą mianowicie okolice nadmorskie. Nadto, zachodzi przy równych warunkach miejscowych w pojedyńczych materyach pokarmowych wielka nierówność. Jedne mają soli wiele, inne zaś mało, w miarę czego, w jednym razie za wiele, w drugim za mało jej wnika w organizm.

Potrzeba soli do trawienia i innych funkcyi życiowych zależy bardzo od gatunku zwierząt, od ich wieku, tudzież od sposobu ich żywienia, a nawet od szczegółowych przymiotów zwierzęcia. Tam gdzie zadają paszę naturalną a przemiana materyi sama z sie ie żywiej się odbywa, jak n. p., u zwierząt młodszych lub u inwentarza roboczego, nie objawia się potrzeba soli w wysokim stopniu. Natomiast wzmaga się takowa, gdzie przemiana materyi zwolna się odbywa, jak u zwierząt starszych i nie mających ruchu, lub też gdzie chodzi o przetrawienie znacznej ilości paszy, jak u krów dojnych i u opasów, albo wreszcie, gdzie pasza trudniejszą jest do trawienia i przerobienia, jak sucha słoma i t. p.

Faktem jest, że wszystkie roślinożerne zwierzęta, mianowicie przeżuwające a szczególniej owce, najwięcej potrzebują soli; bezwarunkowo więcej od koni i więcej od świń, skoro te prawidłowo są karmione. W każdym razie wzmaga się potrzeba soli w starszym wieku i przy braku ruchu, oraz u młodzieży, gdy jej rychło zamiast mleka odpowiednie podają surogaty, a wreszcie, gdy bardzo obficie się karmi. W tych wszystkich przypadkach służy sól jako środek pobudzający, względnie ożywiający skutecznie.

W obec tych wszystkich okoliczności, w obec soli, mieszczącej się bezpośrednio w pokarmach i napoju, widoczna, że z góry trudno oznaczyć potrzebę dodawania jej do karmy i względnej wielkości jej dawek.

Jako środek pobudzający trawienie jest sól zbyteczną u wszystkich zwierząt, które dobrze, normalnie trawią i spożywają zdrową, naturze ich odpowiednią paszę, gdyż w takim razie takowa nietylko nic nie pomaga, ale ostatecznie szkodliwie działać może. Konieczną zaś jest sól, jako przyprawa lub pobudka do trawienia u wszelkich zwierząt, które dostają karmę jałową, a nie drażniącą lecz osłabiającą; albo też w dużych porcyach pokarmy niesoczyste i niepożywne, zatem trudne do przerobienia. Również jest sól niezbędną przy obfitem, niezwykłej czynności trawienia wymagającem karmieniu. mianowicie pokarmami kleistemi, trudnemi do strawienia, ale dobrze odżywiającemi, jakto np. przy opasaniu się dzieje. Konieczną jest dalej sól przy karmieniu ciałami słabo odżywiającemi, regularnemu mieszaniu się krwi przeszkadzającemi, w skutek czego chorób blednicowych obawiać by się trzeba, jak przy wypuszczaniu inwentarza na nizkie, mokre, kwaśne pastwiska i przy dawaniu mu siana z podobnych miejsc. Przydatnem jest wreszcie dodawanie soli do paszy wadliwej jakości, gdyż w takim razie sól nietylko pobudza do chętniejszego spożywania paszy, ale też pod względem hygienicznym działa pomyślnie, utrzymując przyrządy trawienia w żywszej czynności

Jako właściwe lekarstwo stosuje się sól kuchenna do wszystkich chorób, objawiających się w braku drażliwości i w nieczynności organów trawienia, jak mianowicie przy braku chęci do jadła, przy wybredności w niem, przy niedostatecznem lenieniu się i tp., lubo przytem zwierzęta zdają się być zdrowe; dalej przy zaflegmieniu, chęci do lizania, przy robakach i tp. Nadto używa się soli ze skutkiem w celu zapobiegania chorobom, powstającym od zimnego, wilgotnego powietrza a tak samo i przy chorobach w związku z gęstością krwi stojących, zwłaszcza, gdy trawienie nie odbywa się przytem prawidłowo. Co się tyczy soli kuchennej, jako środ-

ka odżywczego, to nie ulega wątpliwości, że sól ta przyspiesza tuczenie, pobudzając chęć do jadła i picia, i powodując tym sposobem przyjmowanie większej ilości paszy, ożywiając trawienie i przyczyniając się, o ile karma jest jałowa, mdła i trudna do strawienia, do znacznie lepszego wyzyskania jej, względnie spożycia większej jej ilości, a tem samem do przyrostu mięsa i tłuszczu.

Produkcya mleka wymaga obfitego pokarmu płynnego, a o ile sól pobudza pragnienie, zdoła ona przyczynić się do zwiększenia produkcyi mleka. Skoro zaś potrzeba pokarmu płynnego, np. przez zadawanie zielonej paszy, pokrytą zostanie, natenczas sól nic nie pomaga, owszem szkodliwie działać może, powodując mianowicie pogarszanie się mleka pod względem zawartości tłuszczu i sera

Gdzie sól ma służyć jako środek życiowy lub hygieniczny, a tem samem niezbędny, zatem w okolicach w sól ubogich, tudzież przy obfitem używaniu paszy w sól ubogiej, tam zaleca się podawać sól do dowolnego użytku w postaci soli kamiennej do lizania. Zwierzęta liżą natenczas według potrzeby, przywykają do soli i pragną jej potem. Jeżeli zaś ma ona służyć za przyprawę do polepszenia niesmacznej paszy, to należy zadawać ją bez przerwy i to wraz z karmą sucho posypując, albo rozpuściwszy w wodzie, karmę nią zwilżać. Dobrze jest także, podawać sól rozpuszczoną w napoju. Jeżeli zaś sól ma się używać za lekarstwo, najlepiej jest podawać ją tylko od czasu do czasu, bądź pomięszaną z karmą, bądź do lizania lub też wraz z innymi środkami leczniczymi Jeżeli sól ma bardzo energicznie na przyrządy trawienia oddziaływać, to zaleca się parę godzin po jej zadaniu nie poić zwierząt

Co do wielkości dawek, to z powodu wielu bardzo różniących się warunków, trudno podawać pewne przepisy; trzebaby chyba wiedzieć poprzednio, ile soli wchodzi wraz z paszą i napojem w organizm zwierzęcy. Doświadczenie najlepiej daje miarę potrzebnych dawek W ogóle przecież nie zaleca się ciągłe zadawanie soli, chyba że stosunki miejscowe i cele żywienia tego wymagają. Szkodliwe jest też zadawanie jej w zbytniej ilości, gdyż w takim razie sól stałaby się przywyknieniem, a wielkie jej dawki nie pomagają, lecz nawet użyteczność jej ograniczyć mogą

Przy używaniu soli, jako przyprawy do paszy, wystarcza, w przecięciu dla konia 15 — 30 grm., dla bydlęcia rogatego 15 — 45 grm., dla owcy 3 — 6 grm., dla świni 8 grm, na dobę; tylko w szczególnych warunkach, np. gdy przy tuczeniu zadaje się obfitą i trudno strawną paszę, korzystnem jest podwyższenie dawek u bydła rogatego na 60—80 grm., u owiec do 8 grm., a u trzody chlewnej do 10 grm. na dobę. Jeżeli wszakże sól służyć ma za lekarstwo, zaleca się zadawać większym zwierzętom po 100 — 120 grm., owcom po 10 - 15 grm., a świniom po 15 — 30 grm.

(Gospodarz i przemysłowiec).

Skutki podwyższenia ceł na produkta rolnicze we Francyi.

Rolnictwo francuskie, chociaż wysoko rozwinięte, nie może jednak zaspokoić potrzeb krajowych, Francya też pobiera z dawna wielkie ilości różnych surowych produktów, mianowicie zboże i bydło, z po za swoich granic. Ze zbóż sprowadza ona głównie pszenicę jako ziarno chlebowe, kukurudzę w znacznej części do wyrobu spirytusu i owies, którego produkcya we Francyi jest dosyć ograniczoną.

Wartość przywożonego zboża i bydła do Francyi w ostatnich 8 latach, wyrażona krągło milionami franków, wynosiła:

	Zboża	Bydła	Razem
1879	858	196	1054
1880	789	177	966
1881	520	144	664
1882	502	178	680
1883	375	187	562
1884	360	151	511
1885	233	133	366
1886	244	118	362

Porównując ze sobą liczby ostatniej kolumny widzimy, że w pierwszych 4 latach ubytek pewien widoczny, ale widoczniejszy on w następnych 4 latach, wynosząc w porównaniu do poprzednich o 47% a więc prawie o połowę. W tych latach znowu najnaglejszy ubytek przypada na lata 1885 i 1886, co dowodzi, że zaprowadzane wtedy i podwyższane cła na produkta rolnicze odpowiedziały poniekąd celowi, bo zredukowały przywóz, a gdy zapotrzebowanie zmienić się nie mogło *in minus* z roku na rok, tem bardziej, że tu chodzi o artykuły niezbędnie potrzebne, przeto widocznie krajowa produkcya spotęgowała się o tyle, że pokryła różnicę między dawnym a nowym przywozem, co z pewnością nie wypadło na niekorzyść rolnictwa.

Pomimo tego walka kół rolniczych z przemysłowemi nie ustaje, mianowicie pierwsze dążą do dalszego podwyższenia ceł zbożowych, gdy drudzy temu się sprzeciwiają twierdząc, że małe nawet cła nie mogą być bez wpływu na podwyższenie ceny zboża, przezco ludność nierolnicza obkładaną bywa niejako pośredniemi podatkami, wychodzącymi tylko na korzyść rolników. Korzyści rolnictwa są jednak więcej pozorne jak rzeczywiste, bo intenzywniejsza gospodarka więcej potrzebuje nakładu, zaś za podwyższeniem cen produktów rolnych idzie podwyższenie cen robocizny, fabrykatów itp. Podniesienie jednak rolnictwa wychodzi przecież zawsze na korzyść kraju, bo nietylko dozwala użyć kapitały w kraju pozostające na inne przedsiębiorstwa, ale co może najważniejsze, robi go niezależniejszym od sąsiednich krajów.

Len żmudzki.

W zeszłym miesiącu otrzymał Komitet c. k. galic. Tow. gosp. za łaskawem pośrednictwem księcia Władysława Sapiehy próbkę nasienia l n u ż m u d z k i e g o z Retowa, którą odesłał d o s t a c y i o c e n y n a s i o n przy wyższej szkole rolniczej w D u b l a n a c h, wraz z próbką nasienia

rygskiego sprowadzonego w roku bieżącym, celem zaopatrzenia niem okolic len uprawiających.

Kierownik tejże stacyi, profesor dr. Emil Godlewki nadesłał sprawozdanie, z którego przytaczamy następujący ustęp:

Zbadanie próbek lnu żmudzkiego i rygskiego wykazało co następuje:

	lnu żmudzkiego:	lnu rygskiego.
Siła kiełkowania	90%	86%
Czystość	98_6	97_7
Ogólna wartość użytkowa . .	88_7	84^0
Ilość ziarn chwastów w 1 klg. nasienia	3320 —	5880 —
Ilość poszczególnych ziarn chwastów w 1 klg. nasienia:		
Polygonum lapatifolium (rdest wielokłosowy) . . .	0 —	3040 —
Lolium linicolum (kąkolnica lnowa)	680 —	1200 —
Camelina dentata (lnica gruboziarnista)	2100 —	180 —
Spergula arvensis (szporek) .	380 —	1220 —
Centaurea cyanus (bławatek pospolity)	60 —	240 —
Chenopodium album (komosa biała	20 —	0 —
Sinapis arvensis (gorczyca polna)	20 —	0 —
Galeopsis tetrahit (poziewnik szorstki)	40 —	0 —
Secale cereale (żyto) . . .	20 —	0 —
	3320 —	5880 —

Powyższa analiza wykazuje, że z dwóch nadesłanych próbek, len żmudzki przewyższa rygski tak pod względem siły kiełkowania, jak i pod względem czystości.

Len żmudzki zawiera prawie o połowę mniej chwastów niż rygski z załączonej próbki, a na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, że len żmudzki nie zawiera wcale rdestu wielokłosowego. Ze wszystkich próbek lnu, jakie mi Świetny Komitet w ciągu lat 8, do zbadania przesyłał, jest to jedyna próbka, która nasion rdestu wcale nie zawierała. podp. *Emil Godlewski.*

W obec tak korzystnego wyniku powyższego badania, zamierza Komitet sprowadzić większą ilość wspomnianego lnu, ażeby módz sprawdzić uprawami próbnemi, czy gatunek ten pod względem jakości włókna zasługuje na rozpowszechnienie.

Produkcya piwa w Austro-Węgrzech z Bośnią i Hercegowiną.

Produkcya piwa, w Austro-Węgizech zwiększa się corocznie. Ogłoszony niedawno wykaz urzędowy produkcyi piwa w czasie od 1 września 1886 do 31 sierpnia 1887 wykazuje ten przybytek w porównaniu z rokiem poprzednim tak co do iloś i wyprodukowanego piwa jak i opłaconego podatku. Wyprodukowano:

	1886/87		1885/86.	
Piwa	— 13359663 *hl*	—	12599074 *hl*	+ 760589 *hl*
zapłacono:				
podatku	24827480 złr.	—	23333603 złr,	+ 1493877 złr.

Produkcya ta rozdziela się na pojedyncze kraje następująco:

a) Przedlitawia

Niższa Austrya	2713251 *hl*
Wyższa Austrya	885609 „
Salzburg	294551 „
Tyrol i Vorarlberg	268005 „
Styrya	646930 „
Karyntya	143262 „
Kraina	57670 „
Pobrzeże	1456 „
Czechy	5551712 „
Morawia	1132988 „
Szląsk	293764 „
Galicya	672789 „
	12717535 *hl*.

b) Zalitawia

Węgry i Siedmiogród	595390 *hl*
Kroacya i Slawonia	13874 „
Pogranicze wojskowe	21734 „
Bośnia i Hercegowina	11130 „
	642128 *hl*

Największą ilość piwa produkuje Wiedeń i najbliższa jego okolica, w powyżej wzmiankowanej epoce bowiem produkcya piwa była

w Schwechat	446790 *hl*
w St. Marx	362700 „
w Liesing	293773 „
w Hütteldorf	218368 „
w Brunn am Gebirge	168294 „
w Nussdorf	165510 „
w Ottakring	160800 „
w Simmering	126468 „
w Schellenhof	113436 „
w Jedlersee	98280 „
w Wiener-Neudorf	93913 „
w Döbling	84512 „
w Währing	77760 „
w Hernals	59855 „

W Czechach najwięcej piwa produkuje Pilzno w browarze miejskim (335480 *hl*) i akcyjnym (130800 *hl*).

W Styryi jest kilka również ogromnych browarów mianowicie Steinfeld koło Gracu (210279 *hl* i Schreiner w Gracu (112560 *hl*).

W innych krajach Przedlitawii nie było browarów produkujących po nad 100 tysięcy hektolitrów i tak np. wielki browar ołomuniecki daje 62379 *hl*, wielki browar w Kaltenhausen (Salzburskie) prawie 80000 *hl*, zaś największy browar galicyjski w Okocimie wykazany jest z produkcyą tylko 56792 *hl*.

W Węgrzech są dwa wielkie browary: Steinbruch koło

Pesztu 183835 *hl* i pierwszy węgierski akcyjny browar tamże 154127 *hl*.

W ogóle statystyka wykazuje, że małych browarów ubywa, gdy wielkie fabryczne zakłady przybywają, które produkująn taniej i lepiej wywierają na małe browery zabójczą konkurencyę, co dla rolnictwa jest szkodliwe o tyle, że odpadki z browarów małych rozdzielają się więcej po kraju.

Wiadomości literackie.

Illustrowany kalendarz „Ogniska domowego" na rok 1889. Między kalendarzami wychodzącymi we Lwowie odznacza się korzystnie kalendarz „Ogniska domowego" wydawany od lat kilku nakładem księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie. Oprócz zwykłej treści kalendarzowej obejmuje bardzo starannie zredagowaną część informacyjną i adresową, co dla przebywających na wsi a mających nieraz różne ważne interesa we Lwowie jest nader ważne, bo oszczędza trudu w wyszukaniu jakiejś dyrekcyi, sądu, szkoły, lub adresu lekarza, notaryusza itp. Część literacka doborem i treścią swoją odpowiada zadaniu kalendarza „Ogniska domowego", zaś część gospodarska bardzo dobrze obrobiona przemawia również za tym kalendarzem, który polecamy uwadze naszych czytelników. Odpowiednio do objętości i obfitości przedmiotów podanych, cena nadzwyczaj umiarkowana, bo tylko 50 centów.

Wiadomości bieżące.

Niskie ceny masła w Anglii spowodowały, że przywóz margaryny do Anglii zmalał bardzo znacznie, bo gdy w r. 1887 sprowadzono tam podczas miesiąca sierpnia 136 230 cetn. metrycznych margaryny, w sierpniu roku 1888 sprowadzono tylko 81514 c. metr. Odwrotnie przywóz masła zwiększył się, bo gdy w sierpniu 1887 sprowadzono do Anglii 1070 423 cetn. metr. masła prawdziwego, w tym samym miesiącu roku 1888 ilość sprowadzona doszła do 1 116 444 c. metr. czyli sprowadzono o 46021 c. metr. więcej, gdy margaryny sprowadzono o 54716 c. m. mniej. Najwięcej, bo przynajmniej 90% margaryny sprowadzają do Anglii z Hollandyi, gdzie fabrykacya masła margaryno wego rozwinęła się na ogromną skalę, wyrządzając wielką szkodę producentom prawdziwego masła.

Fałszowanie masła sztucznego. W Szlezwig-Holsztynie specyalnie zaś w Altonie odkryto zupełnie nowe fałszowanie margaryny; oto podług „Pharmazeutische Zeitung" miano tam natrafić na ślady smalcu końskiego w margarynie. Widocznie, że fałszowanie robi coraz to większe postępy i ostatecznie nic przed niem nie będzie bezpieczne. Z początku fałszowano masło margaryną, teraz fałszują margarynę smalcem końskim, a jeżeliby europejscy sztukmistrze zapytali dobrze w Chicago, to smalec koński nauczą się może fałszować jakąś jeszcze tańszą substancyą, ażeby módz utrzymać skuteczną konkurencyę z masłem prawdziwem.

Żyto ozime Hyperbel. W obec nader niskich cen wszystkich zbóż powinniby gospodarze niedobór w cenie nagradzać obfitszymi plonami z danego obszaru. Podług sprawozdania w „Allg. Zeitung f. deutsche Land u. Forstwirth." wynosi średni plon żyta ozimego z hektara w Austryi 9, w Niemczech 14 hektolitrów, gdy w Danii i Anglii z tego samego polnego obszaru miewają przeciętniowo 22 hektolitry. Tę ogromną nadwyżkę w plonie osiągnęli Duńczycy i Anglicy przeważnie zastosowaniem zmiany nasienia i użyciem nowych odmian i powinniby służyć naszym rolnikom za przykład do naśladowania. O ile plon przez uprawę nowej odmiany może się spotęgować, wykazał Henderson świetnie swoją nową odmianą żyta ozimego „Hyperbel", którą wychował przez skrzyżowanie sztuczne dwóch bardzo plennych odmian żyta. Na czterech parcelach, równej wielkości i na te samej glebie, uprawił cztery różne odmiany żyta i osiągnął na $^1/_4$ hektara:

Żyta szampańskiego	6·8 *hl*	ziarna
„ azowskiego	7·0 „	„
„ montańskiego	7·4 „	„
„ Hyperbel	10·5 „	„

Ostatnie to żyto (Hyperbel) dało więc w ziarnie najwyższy plon i zdaje się, że wkrótce odegra między nowemi odmianami zbóż równie wybitną rolę, jak swego czasu żyto montańskie. Doświadczalnia rolnicza w Sezemicach (Czechy) sprowadziła z Danii 20 *kg* tej nowej odmiany żyta i zasiała ją na obszarze 18 arów, na glebie średniej, za pomocą patentowanego rzędowego siewnika Melichar'a. Żyto rozkrzaczyło się silnie, podczas epoki wegetacyjnej rozwinęło się pysznie, przewyższając w Czechach zwykle uprawiane odmiany żyta o 25 centymetrów. Plon przewyższył wszelkie oczekiwania. Po omłocie dało żyto „Hyperbel" 530 *kg* dużego i ciężkiego ziarna i 1120 *kg* słomy, a więc plon przewyższający plon innych, w Czechach uprawianych żyt o tyle, że te ostatnie dają zaledwie połowę tego, co dało żyto Hyperbel. Odmianę tę uznano za tak dobrą, że doświadczalnia w Sezenicach, chcąc ją rozpowszechnić między uboższą ludnością, postanowiła 5 kilogramów rozdawać po 1·12 złr. (2·25 mk.) na próbne zasiewy.

Za gęsto posadzony chmiel traci jak wiadomo na jakości. I. Tomesz, dyrektor szkoły rolniczej w Rakonicach, twierdzi (w „Prager Brauer- und Hopfenzeitung") że mianowicie na żyźniejszych ziemiach, daleko lepiej sadzić chmiel w szerokich odstępach, wtedy bowiem nie tworzy dzikich pędów i liście nie tworzą gąszczu, cieniem swoim tak szkodliwego, jak to tak często widzieć można po czeskich chmielarniach, gdzie nawet na bardzo żyźnych i głębokich glebach sadzą chmiel na 90 centym. lub na 1 metr w kwadrat. Sadzący tak myślą, że czem więcej roślin na danej przestrzeni, tem większy plon, a nie myślą o tem, że nietylko w ziemi korzenie, ale i boczne pędy muszą mieć miejsce do rozwoju i że wtedy dopiero plon będzie nietylko większy ale i cenniejszy. Zatrzymywanie więc tylko 1 lub 2 wici na krzaku jest także w każdym razie lepsze, niżeli pozostawianie 3 lub 4, wszak pędy powstają z jednego tylko żywiącego e korzeniaka. Na każden sposób obszerne stanowisko, stosujące się do bujności gleby i nie za licznie pozostawiane pędy zapewnia ją

lepszy produkt. Szczególnie przy używaniu niskich drutowych systemów uważać na to, żeby krzaki chmielowe nie były za gęsto sadzone, bo wtedy bardzo łatwo powstaje szkodliwa gęstwina.

Obszar chmielników w Anglii zmniejsza się, jak to widać z zestawień ang. rolniczego departamentu. Obszar ten przedstawia akrów

w hrabstwie	w r. 1886	w r. 1887	w r. 1888
Berks . . .	12	12	10
Essex . . .	1	1	1
Gloucester . . .	—	12	10
Hants . . .	3339	3062	2972
Hercford . . .	6776	6478	6559
Hereford . . .	3	3	—
Huntingdon . .	—	3	—
Kent . . .	43924	40037	36448
Lincoln . .	—	—	3
Notts . . .	26	14	18
Salop . . .	100	101	104
Suffolk . . .	57	42	29
Surrey . . .	2547	2384	2173
Sussex . . .	10391	8729	7403
Worcester . . .	2951	2828	2764
Razem . .	70127	63706	58494

W porównaniu z rokiem 1886 wynosi więc w r. 1888 ubytek przeszło 8% i to dotknął on przeważnie hrabstwo Kent, gdzie produkowano najwięcej i najlepszego chmielu. Po doświadczeniach tegorocznych, mianowicie, jeżeli się ustali wyobrażenie, że za rozległa i wyłączna prawie, długoletnia uprawa chmielu na tem samem miejscu doprowadza do jego wyrodzenia się, a przynajmniej, że takie chmielniki częściej ulegają różnym pasożytom tak ze świata zwierzęcego jak i roślinnego, obszar w hrabstwie Kent zajęty może się bardzo znacznie uszczuplić, plony bowiem zdają się być tego roku, głównie z powodu pleśni i sadzy uszczuplone uderzająco, a mają być też tam liczne stare chmielniki, z których już wcale zbierać nie będą chmielu.

PYTANIA.

Pytanie co do postępowania z nawozem przy wywożeniu w pole.

Zdania co do postępowania z nawozem stajennym, z tym tak ważnym produktem i główną podstawą gospodarstwa są dwojakie:

Jedni twierdzą: że pozostawienie nawozu na roli jest skuteczniejsze z powodu, że nawóz bez przeorania rozkłada się rychło przez działanie tlenu powietrza, że tworzy rozpuszczalne związki próchniczne i kwas węglowy, które działaniem chemicznem rozpulchniają ziemię i dostarczają jej części pożywnych.

Drudzy twierdzą: że przytoczonym korzyściom zaprzeczyć się nie da, z drugiej strony jednak uważają zostawienie nawozu na roli za błędne — dowodząc, że pozostawiając go na roli, utracili amoniak, który tak starannie gromadzili na gnojarni, utra ta zaś ta nastąpiła pod wpływem powietrza i wiatru.

Chodzi mi więc o rozstrzygnienie pytania, czy to jest istotnie szkodliwe, jeżeli się nawóz pozostawia rozpostarty na roli?

Młody Gospodarz

Z naszej strony zapytamy, czy tu chodzi o pozostawienie gnoju stajennego na polu rozpostartego dłuższy czas podczas pory letniej, czy o pozostawienie go tam przez część jesieni albo i przez zimę? *Red.*

Wiadomości handlowe.

Handel chmielem. W niedawno wydanem sprawozdaniu miesięcznem Niemieckiego Towarzystwa chmielarskiego znajduje się dłuższa rozprawa o tegorocznych zbiorach chmielu i o położeniu handlu nim na targu światowym, skreślona przez prezydenta tego Towarzystwa, doktora Emila Pott. Autor konstatuje, że początkowo rozpowszechniło się było mniemanie, że plony chmielu w r. 1888 są bardzo małe, zaczem w konsekwencyi spodziewano się szybkiej zwyżki cen. Mniemanie to okazało się jednak w wielu razach wprost bezpodstawne, bo oparte na nieprawdziwych sprawozdaniach. Owszem, znaczny szereg krajów chmiel produkujących wykazuje plony prawie średnie a nawet miejscami po nad średnie; tak jest w Bawaryi, Würtembergii, Badenii, Austro-Węgrzech, Belgii i Ameryce. Poniżej średnich były zbiory w Anglii, Rossyi, Francyi, Prusiech, Alzacyi, Lotaryngii i kilku innych mniejszych okręgach. Tym to niższym plonom należy przypisać, że plon ogólny w r. 1888 nie odpowiada zużyciu rocznemu całego świata (1644000 centnarów). Jak dotąd okazuje się niedobór 50000 centnarów. Cyfra ta w ogóle niewielka maleje wobec tego, że w browarach fabrycznych znajdują się po większej części bardzo znaczne zapasy. Nagłe podskoczenie cen chmielu na początku kampanii tegorocznej nie było wcale uzasadnione i faktycznie nastąpiła zniżka przedewszystkiem dla pośledniejszych gatunków; popyt za przeszłorocznym chmielem, w owej epoce dosyć żywy, obecnie jest dosyć słaby, prawie zamierający. Prawdziwie przednich chmielów jest tego roku istotnie bardzo mało — popyt za niemi nie ustał i cena utrzyma się z pewnością dobra. Początkowo bardzo dobrymi cenami skuszeni niektórzy producenci spieszyli się ze zbiorem i wysyłką do tego stopnia, że chmiel częściowo niedosuszony poszedł w wantuchy, zaczem poszło, że w niejednym wantuchu zagrzał się, narażając producenta na dotkliwą stratę, bo taki chmiel już jako przedni nie może uchodzić. Najlepiej, jeżeli kto ma przedni chmiel, niech go starannie do sprzedaży przygotuje, posełając na targ sortowany i dobrze wysuszony, ażeby mu się przy transporcie nie popsuł, a najlepiej, jeżeli wprost z suszarni kupiec go zabiera. Bardzo zresztą charakterystyczną wskazówkę znaleźliśmy w jednym z ostatnich numerów norymbergskiej „Allg. Brauer und Hopfen Zeitung“ (z 12 października b. r.) we wiadomościach z Norymbergi. Ostrzegłszy plantatorów, że w Norymberdze gromadzą się coraz to większe zapasy pośledniego chmielu, zapasy, które tylko chyba niezwykle ożywiony eksport będzie mógł zwalczyć, pisze w końcu korespondent: „Przy tej sposobności zdradzimy plantatorom, co się z ich chmielami tutaj dzieje: Większą część wantuchów z oryginalnym a nawet pieczętowanym chmielem (Siegelhopfen) prują w tutejszych handlach i poddają go nowemu sortowaniu i czyszczeniu, do czego oczywiście używają wielu i do-

brze płatnych robotników. Wyrzucają tu gronka i w'c szysze ·zki cz ırn ɔ, ɔzerwone lub siwe, w ogóle poprawiają wady niedbałego zbierania. Opera:ya ta jest tego roku bardzo powszechną, ikto zaś za nią płaci, nie potrzebujemy zdaje się wymieniać“.

M. Weinreb we Lwowie ulica Trybunalska 12 otworzył handel chmielem, przyjmując w komis chmiel nowy i stary na własny skład, znajdujący się na ulicy Grodeckiej naprzeciwko wjazdu na dworzec koleji Karola Ludwika. Ze składem połączoną jest siarkownia, gdzie chmiel poddawany bywa siarkowaniu. Podczas lwowskiego targu zbożowego zwiedziło kilku znawców zakład pana Weinreba, obejmujący już znaczną partyę wantuchów chmielowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 18. października 1888.

Usposobienie handlu zbożowego spokojne — producenci odbiorcy zachowują się biernie, wskutek czego transakcye utrudnione.

Jedynie w produktach olejnych i w koniczynach popyt się wzmaga.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·80	do	7·60
Żyto gotowe	5·25	„	5·65
Owies obroczny	5·50	„	6·20
Jęczmień	5·50	„	7·—
Rzepak	13·—	„	13·25
Groch	6·50	„	9·50
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	5·30	„	5·60
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	55·—	„	63·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacya kolei	13·50	„	14.—

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na n aszyny rolnicze.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.*

Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.